

Gdy kardynał błogosławi narodowcom...

O rosnącej w Polsce liczbie przestępstw z nienawiści, o tolerowaniu skrajnej prawicy, a nawet hołubieniu jej mówi dla „Tygodnika Faktycznie” Anna Tatar ze Stowarzyszenia „Nigdy Więcej”.

Rozmawiał:
Przemysław Prekiel
... redakcja@tygodnikfaktycznie.pl

– Ostatnio jesteśmy w Polsce świadkami częstszych niż zazwyczaj ataków na tle rasistowskim i ksenofobicznym. Mam na myśli m.in. atak na profesora Kochanowskiego za to, że mówił po niemiecku, i na dwie przypadkowe Azjatki. Skąd to się bierze?

– Jest to m.in. efekt wieloletnich zaniedbań ze strony różnych instytucji państwowych, które bagatelizowały ten problem. Od lat przestrzegał przed nim Marcin Kornak, założyciel Stowarzyszenia „Nigdy Więcej”. Tymczasem mniej więcej od roku obserwujemy eskalację przemocy ksenofobicznej w Polsce.

– Jakie są dane?

– Stowarzyszenie „Nigdy Więcej” prowadzi monitoring rasizmu pt. „Brunatna Księga”. W latach 2009–2010 odnotowaliśmy ponad 400 zdarzeń o takim charakterze. W latach 2011–2012 już ponad 600. Były to pobicia, wyzwiska, akty dyskryminacji, a także dewastacje cmentarzy należących do mniejszości narodowych. Jednak od lata 2015 roku liczba takich zdarzeń gwałtownie się zwiększyła. Częściej dochodziło do brutalnych ataków na obcokrajowców, na tych, którzy wyglądali inaczej, bo na przykład mieli inny kolor skóry.

– Co się zmieniło na niekorzyść od lata 2015 roku w sprawie aktów nietolerancji?

– Było to związane głównie z kampaniami wyborczymi, które miały wówczas miejsce. Dużą rolę odegrał język wrogości, jakim posługiwali się politycy. Plan przyjęcia do Polski uchodźców posłużył rozbudzeniu najgorszych lęków i uprzedzeń. Uchodźca stał się figurą, którą straszy się spo-

łeczeństwo. Utożsamiano ich z terrorystami i najeźdźcami. Język nienawiści rozlegał się w mediach, które współcześnie mają przecież olbrzymi wpływ na kształtowanie się poglądów i postaw społecznych.

– Czego wobec tego brakuje polskiemu społeczeństwu?

– Na pewno brakuje nam edukacji obywatelskiej, włączania młodych ludzi w inicjatywy, które przybliżyłyby im zapomnianą dziś w znacznym stopniu tradycję Polski jako kraju przez wieki wielokulturowego. Aż do II wojny światowej. Dziś ksenofobiczne uprzedzenia i lęki paradoksalnie pojawiają się w społeczeństwie jednolitym narodem i religijnym.

– Szef MSWiA Mariusz Błaszczak uważa, że te wyda-

**Kościół
bardzo skromnie upowszechnia nauczanie papieża Franciszka, który zwraca uwagę na dramat uchodźców i dostrzeża w nich przede wszystkim ludzi potrzebujących pomocy.**

rzenia, o których mówisz, to margines.

– Przystępstwa z nienawiści rasistowskiej to szczególnie rodzaj przestępstw. Jeśli porównać je na przykład z przestępstwami pospolicymi, to jest to oczywiście margines.



W tym wypadku jednak sprawca ataku nie odnosi żadnych korzyści – wyraża jedynie swój światopogląd i to, że nie toleruje obecności „innych”. Hasło „Polska dla Polaków” coraz częściej słychać na ulicach. Od lat organizacje skrajnie prawicowe bezkarnie organizują ksenofobiczne marsze i demonstracje, w dodatku ochraniające przez policję, ponieważ zgodę na nie wyrażają władze miast. Ekspozowane są podczas nich m.in. rasistowskie symbole krzyża celtyckiego, tak jak w Warszawie podczas rocznicy wybuchu powstania warszawskiego. Inny przykład to Lublin, gdzie we wrześniu 2015 roku odbyła się manifestacja zorganizowana przez ONR i Młodzież Wszechpolską, podczas której skandowano hasło: „Znajdzie się kij na islamski ryj”. Prokuratura wszczęła śledztwo, ale z powodu „niewykrycia sprawców” zostało ono umorzono. To jedna z niewielu sytuacji, kiedy sprawa w ogóle została zgłoszona. W przypadku przemarszu ONR-u w Warszawie policja nawet nie przyjęła zgłoszenia od świadka tego zdarzenia. W czerwcu został wycofany podręcznik pomocniczy dla policji, który powstał we współpracy ze Stowarzyszeniem „Nigdy Więcej” i pomagał rozpoznawać symbole nienawiści. Wcześniej, w kwietniu, została zlikwidowana Rada ds. Przeciwdziałania Dyskryminacji Rasowej, Ksenofobii i Związanej z nimi Nietolerancji. Przedstawiciele skrajnej pra-

wicy zasiadają w Sejmie. Bywa, że członkowie faszystowskiego ONR-u zapraszani są na oficjalne uroczystości w szkołach i kierują do uczniów wystąpienia pełne szowinizmu i nienawiści. Tak stało się na przykład 1 marca w Płocku.

– Coś niedobrego dzieje się w polskim Kościele, który coraz wyraźniej spogląda w stronę skrajnej prawicy. Mieliśmy mszę dla narodowców w Białymstoku i wystąpienie ks. Jacka Międlara, ich nieformalnego duszpastera, a ostatnio również ks. Roman Kneblewski posługuje się językiem ksenofobicznym.

– Trzeba też wspomnieć księdza Marka Różyckiego z katedry wawelskiej, który podczas Świątowych Dni Młodzieży zaprosił delegację Młodzieży Wszechpolskiej, aby pełniła straż na Wawelu. Świątowe Dni Młodzieży były też świętem wielokulturowości, dlatego tym bardziej dziwi taka decyzja. Polski Kościół bardzo skromnie upowszechnia nauczanie papieża Franciszka, który zwraca uwagę na dramat uchodźców i dostrzeża w nich przede wszystkim ludzi potrzebujących pomocy. Również ks. Kardynał Stanisław Dziwisz spotkał się w maju z członkami Młodzieży Wszechpolskiej i „pobłogosławił ich dalszej pracy”, czym pochwalili się na swoim profilu społecznościowym. To zdumiewające, mając na uwadze nauczanie Kościoła i Ewangelii.

– A może u nas z rasizmem i ksenofobią nie jest tak źle? W Wielkiej Brytanii z takich po-

wodów zamordowano Polaka. Polacy to mniejszość, która nie ma obecnie na Wyspach łatwo.

– Europa od dłuższego czasu się radykalizuje. W krajach zachodnich także dochodzi do takich zdarzeń, ale w porównaniu z Polską inaczej reagują na nie instytucje państwowe oraz obywatele. Na przykład w Wielkiej Brytanii rozlegają się ze strony czołowych polityków głosy potępienia wobec sprawców ksenofobicznych napaści. A Brytyjczycy organizują akcje solidarnościowe z Polakami, protestując przeciwko aktom przemocy.

– Co robić, aby w sposób realny przeciwstawić się rasizmowi?

– Wielką rolę mają do spełnienia media. Jeśli zaprasza się do studia ONR czy Młodzież Wszechpolską, to jednocześnie stanowi to wyraz aprobaty ich poglądów, stawia ich w roli równorzędnego partnera dialogu. Stowarzyszenie „Nigdy Więcej” stosuje zasadę *no platform* – nigdy nie występujemy w żadnych audycjach z działaczami skrajnej prawicy. Bardzo ważne jest reagowanie na nienawiść, na przykład poprzez różne akcje solidarnościowe. Po ataku na prof. Kochanowskiego w tramwaju tej samej linii 22 zgromadzili się ludzie poruszeni tym zdarzeniem, w tym przedstawiciele „Nigdy Więcej”, którzy rozmawiali na głos w różnych językach, aby w ten sposób protestować przeciwko przemocy. Takich akcji było więcej w różnych miastach. I są one niesłychanie ważne i potrzebne.